

Kościelne mity a Polska rzeczywistość

12 stycznia 2010

Wyniki ostatniego sondażu CBOSu wskazują na to że duża część Polek i Polaków nie życzy sobie kościelnego dyktatu w kraju. Mimo to wielu ludzi (nawet ateistów) wierzy w różne kościelne mity. Są to mity dotyczące liczby katolików, polskiej tradycji, roli kościoła w polskiej historii itd. Mity te stanowią uzasadnienie dla władzy Kościoła w Polsce. Warto więc z tymi mitami rozprawić się.

To tylko klerowi zależy na utrzymywaniu fikcji jakoby 90% Polaków było katolikami. Jest to podstawowy mit mający na celu utrzymywanie władzy przez Kościół. W rzeczywistości silnie wierzących jest maksymalnie 30% Polaków. Kler jednak opierając się na liczbie ludzi ochrzczonych twierdzi że prawie wszyscy Polacy są katolikami. Tyle że małe dziecko nie może podejmować decyzji o chęci zapisywania się do tej instytucji i jest „zapisywane” wbrew swojej wiedzy. Co ciekawe Kościół używa tego argumentu wybiórczo z jednej strony podkreślając masowy katolicyzm z drugiej potępiając masowe wyzwolenie obyczajowe następujące w Kraju.

Następnym ważnym mitem jest „odwieczna tradycyjna” polska religijność katolicka i wynikający z niej mit „Polaka-katolika”. To oczywiście totalna brednia bo pomijając nawet słowiańskie kulty istniejące na tych ziemiach przed prowadzoną siłą chrystianizacją, najpiękniejsze karty polskiej historii zapisała tolerancja religijna ustanowiona przez Konfederację Warszawską już w 1573 roku. Przykładem osoby z tamtego okresu podważającej lansowaną przez Kościół wizję historii może być kalwin Mikołaj Rej. Polacy w tamtym okresie nie mieli najmniejszej ochoty podporządkowywać się dyktatowi kleru.

Inny mit to mit historycznych zasług Kościoła w dziedzinie

walki o wolność. Podczas gdy papież Pius VI poparł rozbiory Rzeczypospolitej. Następnie w imię sojuszu tronu z ołtarzem kolejni papieże potępiali wszystkie polskie dążenia narodowo-wyzwoleńcze. Grzegorz XVI potępił Powstanie Listopadowe jako „podły bunt” przeciwko prawowitemu monarsze. Z kolei Pius IX (ogłoszony przez JPPII błogosławionym!) oficjalnie potępił Powstanie Styczniowe. Potępienie narodowo-wyzwoleńczej walki Polaków wpisywało się w kościelną walkę z wszelki postępowymi i rewolucyjnymi ruchami. Warto jeszcze wspomnieć o przyjacielu faszystów Piusie XII (wkrótce ma być kanonizowany), który ani słowem nie sprzeciwił się napaści Hitlera na Polskę w 1939 roku (nie mówiąc już o jego dobrze znanej postawie wobec holocaustu). Nic zresztą dziwnego wszak Pius XII z Hitlerem utrzymywał dobre stosunki od lat m.in. jeszcze jako nuncjusz podpisał z nim konkordat.

Warto w tym kontekście wspomnieć o szerzonym przez środowiska katolickie nacjonalizmie który jest kompletnie sprzeczny z patriotyzmem reprezentowanym przez Polaków przez wieki a który oznaczał działanie na rzecz „dobra wspólnego”. Przez wieki polskie społeczeństwo złożone było z licznych narodowości w związku z czym wielokulturowość i wielonarodowość były w pełni akceptowane przez ogół społeczeństwa. Nacjonalizm natomiast był szerzony od początku przez kler (w imię walki z innymi religiami). Jako ideologia natomiast nacjonalizm w Polsce promowany był przez zaborców w imię starej zasady „dziel i rządź”. Przykładem jest agent carskiej Ochrazy – Roman Dmowski który wiernopoddąństwo wobec cara łączył z szarzeniem ksenofobii i antysemityzmu. Miało to na celu podzielenie ludności na wrogie wobec siebie „plemiona” by zamiast walczyć z władzą walczyli między sobą. Było to kompletnie sprzeczne z piękną ideą „o wolność waszą i naszą” reprezentowaną przez polskich powstańców w wieku XIX.

Ostatnim z ważniejszych mitów na których kościół opiera swoją władzę w Polsce jest mit rzekomych „krzywd” wyrządzonych mu przez wieki głównie za czasów PRLu. Podczas gdy w tym okresie

kler miał pełną możliwość swojej działalności zlikwidowano co najwyżej część jego przywilejów. W imię swoich rzekomych krzywd kler prowadzi na masową skalę zabór majątku (gruntów, nieruchomości itd). W tym kontekście nie wspomina się o autentycznych krzywdach wyrządzonych przez wieki społeczeństwu Polskiemu przez kościół Katolicki (to samo dotyczy kobiet spalonych na stosach czy ludziach prześladowanych przez inkwizycję). Wszak majątki Kościoła powstały z niewolniczej pracy chłopstwa zmuszonego do pracy na rzecz Kościoła w ramach pańszczyzny oraz oddawania Kościołowi dziesięciny. Gdyby potomkowie zmuszanych do robót przymusowych polskich chłopów zgłosili się po odszkodowania to Kościół katolicki ogłosiłby plajtę. Podobna „logika kapitalizmu” dotyczy także byłej arystokracji, która także zaczyna domagać się rzekomo zabranych majątków które powstały przecież z niewolniczej pracy chłopstwa.

Oczywiście z dyktatem Kościoła należałoby walczyć nawet gdyby nie popełnił on tylu zbrodni wobec Polskiego społeczeństwa. Wszak zwalczać należy z zasady głoszoną przez klerykalizm nietolerancję i ciemnotę.

Tym niemniej obalanie wymienionych w tekście mitów jest bardzo ważne bo stanowią one swego rodzaju „kościelną ideologię (mitologię) mającą uzasadniać prawo Kościoła do władzy w Polsce czy chociażby uprzywilejowanej pozycji kleru w społeczeństwie. W wymienione w tekście kościelne mity wierzy także duża część ludzi o poglądach postępowych, lewicowych itd., którzy mimo deklarowanego sprzeciwu wobec klerykalizmu podkreślając zawsze „szacunek wobec kościoła i jego roli w dziejach”. Jak widać szacunek kompletnie nieuzasadniony

Autor: Okrzeja

Na licencji copyleft